

MINISTER DZIELI I RZĄDZI

17 maja, Koszęcin. Piotr Gliński podpisuje umowę o współprowadzeniu przez ministerstwo zespołu Śląsk

W ostatnich dniach Piotr Gliński wziął pod swoje skrzydła zespoły Śląsk i Mazowsze, a dziś podpisze umowę z Teatrem Polskim Andrzeja Seweryna.

Ministerstwo Kultury za kadencji PiS zyskało już kontrolę nad kilkunastoma samorządowymi instytucjami. I na tym się raczej nie skończy.

WITOLD MROZEK

Nie chodzi o państwowe placówki, które prowadzi samo ministerstwo, jak NOSPR w Katowicach, Stary Teatr w Krakowie, Zachęta czy Teatr Wielki - Opera Narodowa w Warszawie (w sumie jest ich 50). Duże pieniądze na kulturę wydają też samorządy, w 2015 r. było to 7,6 mld zł. Ale samorządowe teatry, muzea czy orkiestry są niedofinansowane, więc liczą na wsparcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ministerstwo przyznaje w dorocznych konkursach granty, ale decyduje się też na współprowadzenie niektórych instytucji. To transakcja wiązana: minister daje pieniądze, ale dostaje wpływ na wybór dyrektora.

Minister Gliński jest na tym odcinku wyjątkowo energiczny. W 2015 r. MKiDN współprowadziło 29 samorządowych instytucji. Pod koniec tego roku będzie ich już ponad 40. W 2017 r. sfinalizowano już rozmowy o sześciu instytucjach, a w planach są kolejne. W 2016 r. ministerstwo objęło współprowadzeniem m.in. Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce czy Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu.

Za PO ministerialne nakłady na współprowadzenie rosły stopniowo, za PiS - skokowo. W 2014 r. było to 78,7 mln zł. W budżecie na rok 2017 jest już 145,7 mln zł. Skąd te pieniądze? W tym roku nakłady na kulturę mają wzrosnąć o 200 mln zł - i pierwszy raz przekroczyć 1 proc. budżetu państwa, co w 2011 r. obiecywał Obywatelom Kultury Donald Tusk.

Wrocław odstrasza?

Na współprowadzenie kolejnych teatrów w budżecie zabezpieczono

14 mln zł. Wiemy już, że 3,5 mln zł rocznie zasili kasę Teatru Polskiego w Warszawie, którego dyrektorem jest Andrzej Seweryn - umowa zostanie podpisana dziś. Wiceminister Jarosław Sellin powiedział, że teatr sam zabiegał o tę umowę. Na kolejnych szefów sceny należącej do mazowieckiego samorządu minister będzie musiał się zgodzić.

W czasach Bogdana Zdrojewskiego i Małgorzaty Omilanowskiej o opiekę ministerstwa zabiegały np. teatry skonfliktowane z samorządami - np. Teatr Ósmego Dnia w Poznaniu czy nieistniejący już Śląski Teatr Tańca w Bytomiu. Dziś spora część środowiska teatralnego boi się politycznej kontroli.

- Przez lata było jasne, że autonomii instytucji zagrażają przede wszystkim samorządowcy - uważa dr Mikołaj Iwański, ekonomista z Akademii Sztuki w Szczecinie. - Na ministerstwo patrzono jak na ostatnią instancję mogącą uratować instytucję przed niekompetencją prezydentów czy marszałków. A przy okazji - zagwarantować stabilne finansowanie, co też zawsze było problemem. W długiej perspektywie może to się okazać korzystne, ale w wykonaniu obecnego kierownictwa MKiDN oznacza poważne problemy z utrzymaniem poziomu programu i niezależności instytucji.

Polityczną ingerencję mogliśmy obserwować ostatnio na przykładzie Teatru Polskiego we Wrocławiu, od 2005 r. współprowadzonego przez MKiDN. Wciąż trwa tam protest artystów i widzów przeciwko skompromitowanemu dyrektorowi Cezaremu Morawskiemu, odwołanemu w kwietniu przez urząd marszałkowski (który wcześniej sam go powołał). Ostat-



nim obrońcą Morawskiego pozostał Gliński. Co prawda opinia ministra w sprawie zmiany dyrektora nie jest wiążąca, ale to na nią powołał się wojewoda, wstrzymując decyzję samorządowców o odwołaniu Morawskiego. Tym samym przedłużył impas, który ministerstwo, nie dbając o dobro sceny, rozgrywa politycznie.

Na ratunek Glińskiego czeka za to inny pogrążony w kryzysie teatr - Warszawska Opera Kameralna, którego nowa szefowa przeprowadziła potężne zwolnienia. Władze Mazowsza finalizują rozmowy z MKiDN. - Niestety, do tej pory ministerstwo nie potwierdziło pisemnie wysokości wsparcia - mówi Marta Milewska, rzeczniczka prasowa mazowieckiego marszałka. Z kolei radni sejmiku województwa śląskiego prosili ministra o współprowadzenie Opery Śląskiej w Bytomiu. Bez skutku. Gliński odmówił także współprowadzenia Opery Bałtyckiej w Gdańsku z województwem pomorskim.

„Decydując o podjęciu rozmów o współprowadzeniu, MKiDN uwzględnia kondycję finansową instytucji, jej stan organizacyjny, poziom artystyczny i pozycję, jaką instytucja odgrywa w danym regionie” - informuje biuro prasowe resortu.

Spośród instytucji muzycznych ministerstwo zaopiekuje się Filharmonią Szczecińską, prowadzoną przez miasto - da 3 mln zł rocznie. Z kolei województwo wielkopolskie rozmawia o współprowadzeniu Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” w Poznaniu. W marcu Gliński podpisał z województwem podkarpackim umowę w sprawie Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie. A z powiatem tarnowskim - Centrum Paderewskiego w Kaśnej Dolnej.

Przeciw „pedagogice wstydu”

Jeśli chodzi o muzea (4 mln zł na kolejne współprowadzenia), plany ministerstwa wyglądają spektakularnie - polityka historyczna to priorytet PiS. Np. w woj. opolskim resort będzie współprowadzić Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach - Opolu.

MKiDN od dawna bierze pieczę nad kolejnymi miejscami pamięci Zagłady, np. tworząc oddziały Państwowego Muzeum na Majdanku - w Bełżcu w 2004 r., w Sobiborze - w 2012 r. Wiceminister Sellin zapowiedział też przed sejmową komisją kultury przejęcie opieki nad dawnym obozem w krakowskim Płaszowie. Służby informacyjne Krakowa

mówią jednak „Wyborczej”, że dotąd żadnych deklaracji ze strony ministerstwa nie było.

Resort dyskutuje też z marszałkiem Mazowsza o wspólnym prowadzeniu Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince - w tej chwili to Oddział Muzeum Regionalnego w Siedlcach.

Szczególne znaczenie dla PiS ma instytucja przedstawiana jako odpowiedź na rzekomą „pedagogikę wstydu” - Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej. Do tej pory było ono oddziałem Muzeum Zamku w Łańcucie. Od czerwca będzie odrębną instytucją prowadzoną wspólnie przez ministra i województwo podkarpackie.

Ponad 8 mln zł zarezerwowano w budżecie na współprowadzenie kolejnych instytucji z działu „pozostałe”. Jakże? Nie wiemy.

Partnerem ministerstwa bywa też Kościół katolicki - jak przy papieskim muzeum w Wadowicach, gdzie sygnatariuszami umowy z archidiecezją krakowską jest też samorząd Małopolski i miasto Wadowice. Minister prowadzi też muzeum w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie - wspólnie z archidiecezją warszawską. ●